

Rosja od lat jest stałym sąsiadem Polski

17 marca 2024

Z Rosją graniczymy chyba od zawsze! W XVII wieku, Polska i Rosja stanowiły jedno ogromne Imperium Rosyjskie, ze stolicą w Petersburgu. Cesarstwo Rosyjskie – to była nazwa polska. Po II wojnie światowej ZSRR i PRL podzieliły między siebie dawne Prusy, i ta granica na północy istnieje do dziś. Ostateczny kształt uzyskała w 1957 r. po podpisaniu wspólnego porozumienia. Część należąca obecnie do Federacji Rosyjskiej to Obwód Kaliningradzki, druga część znajduje się w obszarze naszych województw: pomorskiego, warmińsko – mazurskiego oraz podlaskiego. Jest tam 7 przejść granicznych. Granica na lądzie to 210 km, a morska ma 22 km.



Polska to bogaty kraj. Okradają go od 1000 lat, a nadal jest co kraść.

W tak długim czasie sąsiadowania z nami Władimir Putin (ten straszliwy agresor – wg chyba wszystkich polityków?) mógł już dawno obstawić ową granicę wszelaką bronią, i wyrócić Polskę „do góry kołami”, a jednak przez tyle lat tego nie dokonał! A tu, „politycy” i inne pseudomądre eksperty, od dwu lat pitolą nam, że dziś, jutro, pojutrze Putin znajdzie się (?) przy naszej wschodniej granicy i się za Polskę zabierze! I nam

przywali! Jakby do tej pory nie miał możliwości tego zrobić, z pełną dla siebie „wygodą”. Akurat teraz zaplanował taką mozolną „spartakiadę”, że najpierw wykrwawi się na wukrainie, i jak już będzie może ledwie żywy, przyjdzie jeszcze „wtrzepać” Polakom! No, peeeownie! Ludzie, gdzie rozum?!

O długoletnim, pokojowym sąsiedowaniu Polski z Rosją żaden z „politysiów” nie pisknie ani słowem, bo oni wszyscy są płatnymi sługusami globalistów! A tym zachodnim bandytom mocno zależy na podsycaniu w Polakach nienawiści do Rosji i Putina, żeby w razie co, zatruci nią i otumanieni (na wzór ukraińców), ochoczo wskoczyli w kamaszki wojskowe i rażno pobiegli do okopów na ukraińskim froncie bić „Moskala”, w obronie parszywych bankierskich geszeftów! „Polityysiunie” nie lubią też wspominać o tym, że wojna na ukrainie rozpoczęła się w 2014 r. (już 10 lat temu!) i że nie Władimir Putin był inicjatorem, a właśnie Ameryka! Zarzewiem stał się, wywołany pod kuratelą Stanów Zjednoczonych tzw. „Majdan” w Kijowie! Wszędzie gdzie zło, tam Stany Zjednoczone! „Gołąbek pokoju” i „nie agresor”, który prowadził ponad 20 wojen w różnych regionach świata i wymordował miliony ludzi! (Wystarczy zobaczyć, ile baz wojskowych i biolaboratoriów na świecie ma ten „nie agresor i gołąbek pokoju”, a ile „agresywna” ponoć Rosja.) Aktualnie na ukrainie trwa wojna Ameryki z Rosją, realizowana rękami (i trupami!) ukraińców, okłamywanych przez ich (skorumpowany przez Zachód) rząd!

Władimir Putin, być może zbyt długo z tą Militarną Operacją zwlekał, jednak w końcu musiał tę akcję rozpocząć, bo zachodni bandyci bezczelnie rozpanoszyli się na ukrainie ze swoimi parszywymi interesami (biolaboratoria p. słowianom (!), hodowla dzieci na handel – surogatki, handel krwią i ludzkimi organami, testowanie chemicznych preparatów na ukraińskich żołnierzach i chorych psychicznie i wiele innych). Trzeba też wspomnieć, o łamaniu przez Zachód umów i militarnym rozszerzaniu się na wschód. (NATO zamierzało rozstawić na ukrainie, rakiety, mogące w pięć minut dotrzeć np. do Moskwy!

Ja nie pozwoliłabym nikomu ustawić na progu mojego domu, choćby fajerwerków, nie mówiąc o czymś takim!)

Przez długich osiem lat na ukrainie zbrodnico rozbestwiali się, także ukraińscy post – banderowscy naziści (przez Zachód wspierani, „karmieni” – tak jak my – rusofobią i uzbrajani – i w efekcie dzisiaj bezsensownie dla nich giną!). Ukraińscy neo – naziści, mając przyzwolenie dla popełnianych zbrodni od „ich prezydenta” (narkomana!), bez skrępowania bestialsko gnębili rosyjskojęzyczną ludność Donbasu i okolic. Przez ponad osiem lat bombardowali ich domy, terroryzowali, torturowali i zabijali ludzi, tylko dlatego, że są rdzennymi Rosjanami! Świat nie protestował! Putin proszony przez rosyjskie społeczeństwo o pomoc, postanowił tę wojnę na ukrainie zakończyć i zaprowadzić ład (można powiedzieć) na swoim terytorium. Na pokojowe negocjacje, Zachód nie pozwolił. Pozostało więc tylko wyćpienie ogniem zachodnich „gadów i poczwar”, które tam się „załęgły”, i niestety! masowo giną też ukraińcy, którym komik udający prezydenta mówi, że walczą w obronie ukraiń (która praktycznie jest fragmentem Rosji), Europy, świata i nie wiem czego jeszcze, a faktycznie giną dla „chwały” biznesów globalistów! Wojna – zwykłym ludziom, żołnierzom, niesie straty i śmierć, a światowym szujom przynosi niewyobrażalnie wielkie zyski!

Ja się ani Rosji, ani Putina nie boję, tylko nie-rządy instalowane w Polsce przez światowych zbójów mnie przerażają! Niedawno Putin, powiedział Carlsonowi, a nie tylko jemu to mówił, że nie zamierza Polski atakować i ja mu wierzę. Wierzę też ambasadorowi Rosji, który twierdzi, że „zrobić porządek ma obowiązek każdy u siebie”. Bardziej wierzę statecznym rosyjskim politykom, niż naszym karłom umysłowym od chanuki, okłamującym nas stale, i z premedytacją niszczącym nasz kraj. Rodacy, czy pojmiecie kiedyś, co to znaczy „zrobić porządek u siebie”?

Putin być może zostanie zmuszony, by Polskę „odwiedzić”, bo „nasz” rozkoszny nie – rząd mocno o to dba; stara się wręcz

rozpaczliwie o to, by konflikt Polski z Rosją zapłonął buchającym ogniem. Hojnie opłacany sługus nie może przecież sprawić zawodu swemu możnemu, „sponsorowi” zza oceanu, bo to.. „niedobra jest” dla niego! Oj, bardzo „niedobra”!

Urodziłam się dziesięć lat po II wojnie światowej na wsi na lubelszczyźnie. Czuję się bardzo źle gdy słyszę, że wyzwolenie Polski przez Armię Czerwoną, to była „okupacja radziecka”, i że trzeba dziś wywalać upamiętniające poległych Rosjan pomniki. Zapytam więc: Czy Adolf Hitler deklarował nam miłość, obiecywał pokój, niepodległość, chronił nas i bronił, czy strzelał do Polaków, zwoził do obozów koncentracyjnych i pozbawiał życia? Jak to było? Niestety, nie Stany Zjednoczone, nie Wielka Brytania! To radziecka Armia Czerwona URATOWAŁA Polskę! Razem z Ludowym Wojskiem Polskim, którego oddziały utworzono na terenie Związku Radzieckiego! Gdyby wtedy zostawili nas samych w szponach Hitlera – moi rodzice (i twoi!) zginęliby w obozie koncentracyjnym albo w inny sposób, a o moim (i twoim!) istnieniu nawet myśli by nie było... tak samo jak o istnieniu Polski. Hitler – po Żydach, właśnie Polaków planował wypuścić na powietrze przez kominy krematoriów! Co do jednego! Granica Niemiec zaś byłaby na Wiśle, albo jeszcze dalej na wschodzie! (Dobrze jest zapoznać się z planami faszystów o nazwie Generalplan Ost! Warto dowiedzieć się o bohaterskiej obronie Stalingradu/Wołgogradu, i o wpływie tego zwycięstwa Armii Czerwonej na istnienie Polski. Ja uważam, że Polacy powinni masowo odwiedzać Stalingrad i składać w całym tym mieście kwiaty i zapalać znicze!)

Dzisiaj zaś, zamiast należnej wdzięczności i czci dla poległych na naszej ziemi, radzieckich żołnierzy, którzy oddali życie, by wyzwolić Polskę od faszyzmu – Polacy (z wyzerowanymi rozumami!) – bezczeszczą ich groby, niszczą pamięć o nich, wywracają pomniki... Kim niewdzięczniku jesteś? Polakiem, katolikiem, czy jakąś nędzną, nierozumną imitacją człowieka, albo podłą hieną cmentarną? Czy to się komuś

podoba, czy nie, tamci żołnierze zginęli w obronie naszej i naszych granic! Niech więc nikt nie rusza ich grobów, pomników, pamięci, bo miliony rozsądnych Polaków sobie tego nie życzą! Pomnik nikogo nie zaatakuje! Zostawcie go!

Często chodzą mi po głowie pytania – chyba do mędrków od „radzieckiej okupacji”. W latach 1950-1951 (pięć lat po wojnie) mój ojciec służył w wojsku (w Gdańsku) i prowadził śpiewnik. Znajduje się w nim dużo pieśni rosyjskich, i to często w II wersjach – polskiej i fonetycznie rosyjskiej! I nie są to jakieś zwykłe pieśni, jak np. ta:

„Wintówka z karabinem”

Oni szli z „sztykom”, a my z bagnetem ostrym, krótkim,
Dla nich był „padiom”, a dla nas ostry dźwięk „pobudki”.

Ref: Ruska wintówka z polskim karabinem, spotkali się po ciężkim dniu,

I on jej szepnął – „kocham cię jedyna”, a ona jemu – „ja ciebia lubliu”,

I widział wróg ich oczy najciekawsze, i odtąd razem w boje szli najkrwawsze,

I on jej szepnął – „ja już twój na zawsze”, a ona jemu – „i ja twaja na wsiegda”.

Błyszczcy nasza broń, a wściekły wróg się cofa,
Co dnia słysząc krzyk: „Agoń!”, a obok drugi okrzyk: „Ognia!”

Ref: Ruska wintówka....

Nas złączyła krew, i już rozłączyć jej się nie da,
Brzmi zwycięstwa śpiew, a przy „zwycięstwie” jest „pabieda”.

Ref: Ruska wintówka....

I co na to powiecie mądrale? Jak to? Prawie miłosne pieśni o „okupancie” w wojskowym śpiewniku młodego polskiego żołnierza?? No, jak to?

Byłam małą dziewczynką, gdy nauczyłam się obsługiwać adapter podpięty do radia „Stolica”, i wtedy „na okrągło” słuchałam piosenek z gramofonowych płyt rodziców. Dużo było na nich utworów rosyjskich, które lubiłam i sobie śpiewałam: „Katuszę”, „Podmoskowskije wieczera”, czy „Ech, daroga frantowaja”. No, jak to? Pieśni „okupanta” w domowej polskiej płytotece?? Że co? Że „ruskie onuce”? Zapewniam, że nie.

W latach 1960, mój ojciec udzielał się społecznie. Bywając nieraz w urzędzie gminy przynosił stamtąd bezpłatne, ilustrowane, radzieckie magazyny „Kraj Rad”. Nie wiedziałam wtedy, co to propaganda, i czy w tych pismach była... Oglądałam piękne zdjęcia i czytałam o kosmonautach (Tiereszkowa, Gagarin) o rosyjskich łyżwiarzach, o tancerzach. Czytałam artykuły o Azerbejdżanie, Armenii, Gruzji, i innych republikach, które to wraz z Białorusią, Litwą, Łotwą i Estonią oraz z Ukrainą stanowiły wówczas wielki ZSRR, który wtedy, był sąsiadem Polski wzdłuż całej naszej wschodniej granicy (do 1991 r.).

W 1963 r. pojawił się u nas telewizor („Tesla – Lotos”) – jedyny w okolicy, więc staliśmy się dla sąsiadów kinem. Kiedy nadawano kolejne odcinki „Czterej pancerni i pies” zbierało się u nas do 20 osób, starsi i młodszy. Siadaliśmy kręgiem w pokoju, i wszyscy niemal z wypiekami na twarzy oglądaliśmy (później po raz drugi i trzeci) wojenne zdarzenia z nieodległej przeszłości i nikt niczego nie kwestionował, nikt nie mówił, że jest w filmie fałsz czy propaganda, a przecież starsi wojenny czas osobiście przeżyli. A po latach z mediów usłyszeliśmy, że „Czterej pancerni” to kłamstwo i ruska propaganda! Bo nagle „wiatr zawiał” z Zachodu i odtąd Polak i Rosjanin muszą być dla siebie wrogami?? Od teraz Polaku kochaj „jewrejów”, bo, jak powiedział chanukowy facet udający polskiego prezydenta, „tu jest Polin, tu jest miejsce dla nas wszystkich” – „jewrejów”???

Po wojnie „okupowanemu” krajowi „wyzwolicieł/okupant” – wybudował wśród ruin Stolicy potężny Pałac kultury, i wiele

innych budynków. W prawie każdym polskim domu długie lata królował „Rubin” – telewizor nie do zdarcia i lodówka „Mińsk” – podobnego kalibru, oraz wiele innych produktów i sprzętów od „okupanta” jak np.: bardzo doceniane aparaty fotograficzne „Ami”, „Fed”, „Smena”. Czy korzystny dla obu stron handel „okupanta” z krajem „okupowanym” to jest jakaś norma?? No, jak? Tak?

W tamtym czasie, pod tą „straszłą radziecką okupacją”, w przeciwieństwie do dziś, jako młoda osoba czułam, że mieszkam w wolnym kraju, u siebie, w Polsce. Naprawdę czułam to! Pod tą „radziecką okupacją” nasz kraj żył, kwitł, rozwijał się: kopalnie wydobywały węgiel, stocznie budowały statki, powstawały nowe fabryki, zakłady pracy, domy, i Polska szybko stała się światową 10 potęgą gospodarczą! Dacie wiarę? Pod ową „radziecką okupacją” byliśmy dziesiątą największą gospodarką świata i eksportowaliśmy wiele doskonałych produktów! Mieliśmy swoje traktory (Ursus), samochody (Warszawa, Syrena, Polonez), pociągi (PaFaWag Poznań), maszyny rolnicze i budowlane (Vistula, Bizon, Waryński) – trudno wyliczyć co jeszcze. Mieliśmy chyba wszystko – a dzisiaj co mamy? Kamieni kupę? Obrozę na szyi z unijnych gwiazdek?

Za tamtej mitycznej „okupacji” militarnie także byliśmy na dużo wyższym poziomie, niż dziś i mieliśmy m. in. masę swojego polskiego uzbrojenia, które społeczeństwo podziwiała na wielkich paradach wojskowych, transmitowanych przez tv, a masa ludzi oglądała je na żywo. Dziś nie ma parad. Wojsko Polskie jest dokumentnie rozbrojone, ale co tam!, przecież „nie ma ważniejszych rzeczy niż wspieranie wukrainy” (jak stwierdził ryży facet, udający obecnie premiera, a poprzedni – nie ryży, i niby z innej opcji mówił to samo)! A Polska? Miała zginąć 80 lat temu, ale wtedy Armia Czerwona nie pozwoliła. Dziś Polska właśnie ginie, i nikt się za nią nie wstawi, bo wbrew mrzonkom wielu osób – NATO nie ma za zadanie nas bronić, a Putin... jest bardzo „zły”, więc też nie ma o czym gadać. „Polaki” zaś, ciągle nie rozumieją co się wokół nich dzieje, i tylko na

okrągło odwalają jakieś „chochole tańce”, zamiast na serio zabrać się za „porządki u siebie”!

Nie-polski nie-rząd w Polsce ciągle, zawzięcie straszy nas, czyhającym na nas „złym Putinem”. A wyłącznie o to im idzie, żeby Polak żył w strachu przed wrogiem daleko, za górami, lasami, i nie widział, o wiele groźniejszego wroga blisko, u siebie, we własnych progach, na najwyższych państwowych stołkach, w instytucjach i urzędach! Tu jest nasz realny OKUPANT – antypolski rząd, stale fundujący Polsce wszystko, co najgorsze! Tego wroga należy zwalczyć, i na pewno w ani jedno jego słowo nie wierzyć! Dzisiaj, pod „judejską” okupacją Polska, jest jak kurczak oskubany z piór, albo jak śmietnik, na który zewsząd zwożą wszelki trujący „syf”. Jest mi źle, bo ja widzę jak nam przez lata OKUPANT ze szczytów władzy, ojczyznę skasował!

To nie Władimir Putin od dziesięcioleci wyprzedaje Polskę, niszczy polską gospodarkę, górnictwo, rolnictwo, przedsiębiorców, transport. To nie Putin jest sprawcą haniebnego demontażu naszej Ojczyzny! Łapy po łokcie ubabrane w tym procederze mają przechrzty o chazarskim, stepowym pochodzeniu. Dawniej zwali się: Stolzman, Kalkstein, Szechter, itd., a po zmianie nazwiska przedstawiają się nam jako Wałęsa, Mazowiecki, Olszewski, Kwaśniewski, Michnik, Komorowski, Rokita, Geremek, Kuroń, Balcerowicz, Belka, Macierewicz, 2 x Kaczyńscy, Duda, Morawiecki, Tusk, i inni – wszyscy na psiej służbie u Rotschildów i innych możnych tego świata!

„Putinflacja” to bujda na resorach! Magiczne zaklęcie dla ukrycia wojennych przekrętów! Wymyślił je idiota, dla ... innych idiotów, żeby je bezmyślnie powtarzali! Jaka „Putinflacja”? W naszych bankach od lat bałaganił ni-jaki Glapiński (też z tych nochatych!) i z dniem wejścia Putina na Ukrainę w 2022 r., z jego „Glapinflacją” nic nowego się nie wydarzyło! Puchła przedtem, i dynamicznie puchnie dalej ! I będzie puchła, bo w najważniejszych dziedzinach w biednej Polsce od dawna gmerają i mieszają OKUPANCI – kolejne „judejskie rządy”, sterowane z

zachodu, które mają nakazane systematycznie Polskę zabijać. Dziś już każdy sam powinien to zauważyć.

W ciągu 10 lat po solidarnościowym majdanie, rach, ciach! zniknęło ok. 2000 zakładów i fabryk! I końca tego nie ma! Od tamtego czasu kolejne „rządy” (jeden po drugim) nie zrobiły nic dobrego dla polskiego społeczeństwa, a robią wszystko, żeby Polacy nie mogli godnie żyć. Że co? Że „dają” 500 plus, czy tam 800? Śmiech na sali! Oni wyciągają (za pomocą VAT-ów i podatków od wszystkiego) twoje własne pieniądze z twojej jednej kieszeni i przekładają ci do drugiej, i KŁAMIA, że oni ci coś „dają”, że mają co „dawać”, i że są tacy „dobrzy”! Gdyby z własnych kieszeni „dawali”, to rozumiem. Oni jednak „mają” tylko naszą kasę, twoją, moją, znajomych. I tylko tę kasę „dają” – i to niesprawiedliwie, bo pieniądze obywateli, którzy dzieci nie posiadają (bo np. nie mogą) przekazują „dzieciatym”. Jakim prawem? W dobrze zarządzanym Państwie, żadnych „pięćsetplusów” nie ma, a jest dobra praca i godziwa płaca! Wierzę, że Polska znajdzie się niedługo na tych właściwych, „złotych torach” do prawdziwego dobrostanu społeczeństwa i będzie dobrze zarządzana, przez gospodarza(-y) z polskim sercem. To jednak, na pewno nie robi się samo. Zło w Polsce (i na świecie) rozpanoszyło się tak szeroko i wysoko, że wysiłek walki z nim także musi być ogromny i zdecydowany! Już czas, by Polską zaczął rządzić polski naród, a nie jacyś wypaczeni, podli, obcy uzurpatorzy!

Teraz, gorący apel do wszystkich Polek i Polaków, ale najbardziej do młodych, tych w wojsku i jeszcze nie w wojsku. Nie dajcie się, (jak ukraińcy) otumanić jadowitą rusofobią, którą pompuje w nas Zachód, i podlegli mu „rząd” i „politycy”. Rosja nie jest naszym wrogiem! Wojna na ukrainie nie jest naszą sprawą, my nie mamy tam nic do roboty! Nie „wybiegajcie przed orkiestrę”, i nie zbliżajcie się ani jednym krokiem w kierunku ukraińskich okopów. Stamtąd żywi nie wrócicie! Dopóki Polski nikt rzeczywiście nie zaatakował – nic nam do wojny toczzonej poza naszymi granicami. Jeżeli chcecie

walczyć i być bohaterami, walczcie z realnym wrogiem, który zbyt długo już grasuje w naszych granicach i od dawna Ojczyznę rujnuje. Mamy okupanta tu w kraju, i tu jest nasza wojna! To jest powinność przede wszystkim Wojska Polskiego i innych służb. Nie wierzcie politykom i nie poświęcajcie swojego życia dla krwawych zysków i interesów zachodniej finansjery. Nie dajcie się oszukać i na darmo zabić. Weźcie mój apel pod rozwagę, bardzo proszę.

Autorstwo: Pewna Pani

Nadesłano do portalu WolneMedia.net